Szukiewicz, Wandalin

Narzędzia kamienne gładzone w pow. Lidzkim i Trockim (gub. Wileńska)

Światowit 5, 9-16

1904

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

NARZĘDZIA KAMIENNE GŁADZONE

w pow. Lidzkim i Trockim (gub. Wileńska)

[Les haches et les marteaux polis des districts de Lida et de Troki (gouv. de Vilno)]

(Z 3-ma tablicami, I - III).

Obok drobnych wyrobów krzemiennych, znajdowanych wyłącznie na miejscu siedlisk przedhistorycznych, zasługują na uwagę duże, z różnych gatunków skał wyrobione narzędzia. Trafiają się one tutaj w każdem prawie miejscu: na wyniosłościach, w nizinach i na dnie wód, w pobliżu miejsc zamieszkanych, jak również w głębi odludnych puszcz, a zawsze niegłęboko w ziemi, najczęściej pod samą jej powierzchnią.

Ta okoliczność zdaje się wskazywać, że w rozrzuceniu tych wyrobów najczęściej grał rolę przypadek, t. j. że albo były uronione, lub porzucano je w razie uszkodzenia, jako bezużyteczne. W grobach gub. Wileńskiej dotychczas tych wyrobów nie znaleziono, chociaż na zasadzie podobnych odkryć, dokonanych w sąsiednich guberniach: Grodzieńskiej, Mińskiej i Witebskiej, możnaby przypuszczać, że i tu istnieć powinny.

Pomimo obfitości przedhistorycznych wyrobów kamiennych na Litwie, niekażda okolica zarówno jest w nie uposażona. Owszem, są nawet takie miejscowości, gdzie ich nigdy podobno nie znajdowano, np. około Nowogródka w gub. Mińskiej, lub około Zabłocia i Ejszyszek, w pow. Lidzkim. Natomiast inne okolice nadzwyczaj są w te zabytki bogate; do takich należą szczególnie zagłębia większych rzek, jak: Niemen, Wilia, Berezyna i Dźwina Zachodnia. Zjawisko to zapewne stoi w związku z gęstością zaludnienia, które znów zależało od mniej lub więcej dogodnych warunków bytu, jakie przedstawiała dana okolica w epoce używania narzędzi kamiennych.

Lud, jak wszędzie, tak i u nas, przypisuje toporkom kamiennym nieziemskie pochodzenie, zowiąc je „Perkuno kulkas“, t. j. strzałami pioru-

nowemi. Przekonanie to jeszcze dziś jest bardzo zakorzenione. To też zwykle z wielkiem niedowierzaniem przyjmują tłómaczenie, że owe toporki są dziełem rąk ludzkich, a do tego prawdopodobnie ich własnych przodków. W niektórych okolicach kraju wierzą święcie w lecznicze własności toporków kamiennych i skrobią je na lekarstwo od t. zw. „podwiania", pod którem to mianem lud rozumie reumatyzm, oraz niektóre wewnętrzne choroby chroniczne, nie wyłączając suchot, jak również poderwanie. Ponieważ w twardych warunkach bytu naszego ludu łatwo nabawić się podobnych chorób, przeto nieraz się zdarzało, że w danej miejscowości literalnie uskrobano na lekarstwo wszystkie, jakie się dało znaleźć toporki, tak, że po upływie wieków śladów nawet po nich nie zostało, lub tylko niekształtne, oskrobane kawałki*). Nawiasem wspomnieć muszę, że z równą wiarą lud nasz skrobie znajdowane rogi — najczęściej jelenia kopalnego (cervus elaphus fossilis), oraz skamieniny, znane pod nazwą belemnitów.

Nie mam zamiaru opisywać litewskich narzędzi kamiennych wogóle, zamało mam na to materyału, a zresztą już mię w tem uprzedziło zdolniejsze pióro p. T. Dowgirda (p. „Wiadomość o wyrobach z kamienia gładzonego, znalezionych na Litwie i Żmudzi". *Pamiętnik Fizyograficzny*, tom XII). Chciałbym tylko, dopełniając niejako tamtą pracę, podać na użytek nauki wiadomości o wyrobach kamiennych, znajdujących się w moim zbiorku, ponieważ przedstawiają wiele form ciekawych, a nawet nieznanych wcale. Czynię to w przekonaniu, że wiadomość taka może być nowym i pożądanym przyczynkiem do dokładniejszego poznania epoki kamiennej w naszym kraju.

Zbiorek mój składa się z okazów, pochodzących prawie wyłącznie z porzecza rz. Mereczanki i jej dopływów**). Gromadziłem narzędzia przy pomocy włościan tutejszych, którzy, zachęceni datkiem, odstępowali mi je z ochotą, udzielając wskazówek o miejscu ich znalezienia; sam znalazłem różnemi czasy zaledwie dziesięć okazów. Tym sposobem wciągu lat kilkunastu (do jesieni 1901 r.) zebrałem 384 okazy, z których 356 znajduje się u mnie, reszta zaś częścią rozproszyła się po różnych rękach, częścią weszła w skład zbiorów Muzeum starożytności w Wilnie.

Obok podaję spis tych narzędzi, z wyszczególnieniem ich typów oraz miejsc znalezienia.

---

*) Objaśnienie autora godne jest uwagi; być może, w ten sposób, wyjaśnia się najwłaściwiej rzadkość tych narzędzi w wielu innych okolicach, przyjmując, że przesąd trwał i w wiekach ubiegłych. *Red.*

**) Opis tej miejscowości jest zamieszczony w t. III „Światowita" (str. 4 i nast.). Patrz także mapę, zamieszczoną w tymże tomie.

Nazwa miejscowości	Siekierki, kliny i dłuta			Topory z otworami		Buławy i krążki	Razem sztuk
	nieogładzone	ogładzone	ułamki	całe	złomki		
Porzecze Mereczanki:							
Bingele	—	—	—	1	—	—	1
Bortele	—	—	—	2	-	—	2
Merecz	—	—	—	3	1	1	5
Mergażery	—	—	-	1	—	—	1
Mordasowo	—	—	2	1	—	—	3
Orany		7	—	4	12	1	24
Olkieniki	—	2	-	2	—	—	4
Pomusie	—	—	1	1	—	1	3
Przełaje	—	1	—	4	1	—	6
Puhacze	—	—	—	1	-	—	1
Porzecze Uły:							
Dubicze	—	—	2	4	6	1	13
Grybosze	35	10	6	5	9	2	67
Krakszle	—	1	-	2	—	—	3
Kaszety	39	15	6	14	12	2	88
Linnica	—	—	—	1	—	—	1
Menczegiry	-	—	—	1	—	—	1
Montaty	-	—	1	—	2	-	3
Poosupie	—	1	-	—	1	—	2
Rudnia	15	11	2	5	5	—	38
Zerwiny	—	4	1	5	4	—	14
Żuraciszki	—	1	1	6	2	—	10
Porzecze Naczki:							
Bielunce	—	1	—	1	—	2	4
Czepiełuny	—	2	—	2	2	1	7
Dajnowa	—	1	—	2	—	—	3
Drućminy	—	2	1	1	1	—	5

Nazwa miejscowości	Siekierki, kliny i dłuta			Topory z otworami		Buławy i krążki	Razem sztuk
	nieogładzone	ogładzone	ułamki	całe	złomki		
Ginele	—	-	—	4	2	—	6
Hołodziszki	—	—	—	—	—	1	1
Jasowszczyzna	-	—	—	1	—	1	2
Jagiełłowicze	—	—	—	—	—	1	1
Koniawa	—	1	—	—	2	—	3
Krukle	—	—	—	1	—	1	2
Mickańce	—	—	—	1	1	—	2
Mielechańce	—	—	—	1	—	—	1
Molin	—	1	—	—	—	1	2
Nacza	5	2	—	3	3	—	13
Naszkuńce	—	—	—	1	—	-	1
Ogrodniki	—	—	—	1	2	—	3
Powiłańce	—	—	—	-	1	—	1
Postawki	—	—	—	3	1	—	4
Prawda	—	—	—	1	—	-	1
Popiszki	—	—	—	1	2	—	3
Sobolunce	—	2	—	—	—	—	2
Sienkańce	—	2	—	1	—	—	3
Sołtaniszki	—	—	-	1	—	—	1
Widyniance	—	-	—	3	5	—	8
Zabrzezie	-	—	—	1	—	—	1
Żukany	—	1	—	1	—	—	1
Porzecze Grudy:							
Marcinkańce	—	2	—	2	1	—	5
Porzecze Dzitwy:							
Kłajsze	—	—	—	1	—	—	1
Iszczołna	—	—	—	1	-	—	1
Poraduń	-	—	—	1	—	—	1
Ogółem	94	70	23	99	82	16	384

Już od pierwszego rzutu oka, większe okazy narzędzi kamiennych dają się podzielić na dwie grupy: 1-a) narzędzi bez otworów, do których należą siekierki, czyli t. z. celty, dłuta etc., i 2-a) topory, młoty i inne,

z wywierconemi otworami dla osadzenia rękojeści. Dla pierwszych służył za materyał najczęściej krzemień, rzadziej zaś inne gatunki kamieni; drugie wyrabiano z drobnoziarnistych i twardszych gatunków skał, jak: dioryt, szpat polny krystaliczny, syenit, zbite piaskowce, porfiryt i in. Różnice między temi dwiema grupami narzędzi występują jeszcze wyraźniej, gdy szczegółowiej zbadamy ich formy. Wówczas ukaże się nam jasno szereg przeobrażeń, które przechodziły te narzędzia, nim się udoskonaliły w swych kształtach, zaczynając od najbardziej pierwotnych, powstałych może więcej z przypadku niż z pomysłu, a skończywszy na wykwintnych, nadawanych nietyle z koniecznej potrzeby, ile dla dogodzenia poczuciom estetycznym, rozwijającym się coraz bardziej. Narzędzia, należące do pierwszej kategoryi, czyli t. z. celty, a właściwiej siekierki *) bez otworów, jakkolwiek znajdują się między niemi okazy o kształtach niepozostawiających nic do życzenia, noszą przeważnie cechy pierwiastkowych usiłowań człowieka—wytworzenia możliwie dogodnego ostrza, dla użycia bądź w ręku, bądź w oprawie, mogącego służyć nietylko do zabijania, lecz i do robót codziennych, których za pomocą ostrych wiórów, służących za noże, dokonać było nie podobna. Za pierwowzór na którym kształtowało się narzędzie posłużyło może prototypowe otrze szelleńskie (coup de poing), którego część podstawową zamieniono na klingę, wierzchołek zaś stępiono **). Figury 1-sza do 4-tej na tablicy I-szej unaoczniają te zmiany. Fig. 1-sza i 2-ga przedstawiają narzędzia, używane najprawdopodobniej jako ostrza, przeznaczone do trzymania wprost ręką, bez oprawy, o czem świadczy ich grubość (54 i 24 *mm*). Spód tych narzędzi jest zatępiony, a nawet, jak to widzimy na fig. 2-giej, wcięty, dla łatwiejszego ujęcia między pierwszym a wskazującym palcem. Ze swego wyglądu są one bardzo podobne do typu praarcheologicznego, przedstawionego w dziele A. de Mortillet'a „Le préhistorique", pod nazwą „coup de poing triangulaire" (str. 155). Fig. 3-cia ma już zarysy bardziej zbliżone do typowej siekierki, wierzchołek bowiem jest tu zatępiony, spód zaś zaostrzony przez umyślne otłukiwanie. Fig. 4-ta jest doskonałym typem siekierki, której w ostatecznem wykończeniu nadano kształt, jak na fig. 8 i 10.

---

*) Zamiast niczem nieusprawiedliwionej nazwy „celt", czy nie lepiej byłoby używać właściwszej naszemu językowi nazwy: „siekierka"?

**) A. de Mortillet, w dziele swoim p. t. „Le préhistorique" określając narzędzia szelleńskie, powiada, że jest to narzędzie do wszystkiego (str. 144 i 145). Stosownie do sposobów cięcia, oraz umiejętności trzymania w ręku, służyło ono jako topór, siekacz, nóż, piła, świder, nożyce etc. Stosując się do okoliczności i potrzeby, posługiwano się jego ostrzem lub krawędzią, jak również podstawą. Dlatego to podstawa bywała niekiedy z wielką starannością otłukiwana.

Okaz, oznaczony nrem 8, przedstawia najdoskonalsze co do kształtu i wykończenia narzędzie tego rodzaju. Ma ono, jak widzimy, postać prawidłowego prawie trójkąta, o podstawie i bokach, cokolwiek łukowato wygiętych na zewnątrz, i zatępionym wierzchołku. Obie płaszczyzny narzędzia uformowane przez odpowiednie otłukiwanie, ku krawędziom schodzą się pod kątem ostrym. Klinga jest najdokładniej wygładzoną. Podobne siekierki, pod nazwą „bardyszy“ i „siekierek wołyńskich“ opisał p. Z. Gloger w „Wiadomościach Archeologicznych“ (tom IV, str. 87), uznając je za typ rzadki.

Obok opisanego typu siekierki krzemiennej wytworzyły się jeszcze dwie jego odmiany. Odmiana 1-sza obejmuje narzędzia wysmukłe, równej prawie szerokości tak w ostrzu, jak w obuszku (tabl. I, fig. 5), w środku bardzo wypukłe, tak, że niektóre mają wygląd prawie wałkowatych, co każe domyślać się, że były używane bez oprawy, wprost w ręku, jako dłuta. Klinga takiego dłuta, zwykle gładzona, ma zawsze linię ostrza łukowatą.

Do odmiany drugiej, którą może nawet jako odrębny typ uważaćby wypadało, należą narzędzia późniejszego pochodzenia, wzorowane być może, na celtach bronzowych, gdyż kształtem bez zarzutu bardzo je przypominają, a pod względem wykończenia stanowią tak doskonałe okazy, że można je uznać za najpiękniejsze tego rodzaju wyroby. Odznaczają się one od poprzednio opisanych narzędzi tem, że są dokładnie płaskie (bez środkowej wypukłości), a krawędzie mają ścięte w płaszczyzny, odpowiadające rozmiarami długości i grubości narzędzia (tabl. I, fig. 10). Niektóre na wzór skandynawskich „smalmeiselów“ są długie i wązkie, o ścianach prawie równej szerokości (tabl. I, fig. 6 i 7).

W rozmiarach tych narzędzi widzimy wielką rozmaitość, tak, że trudno jest znaleźć dwa okazy całkiem do siebie podobne, gdy jednak porównamy ich długości i szerokości w ostrzu, spotrzeżemy, że najczęściej używano narzędzi o pewnych stałych rozmiarach.

I tak, z liczby 98 okazów całych, które mogłem dokładnie zmierzyć, znalazłem:

2	sztuki	długie	41	i	42	*mm*,	przy	szerokości	ostrza	26	i	30	*mm*
12	„	„ od	50	do	60	„	„	„	„ od	22	do	43	„
17	„	„ „	61	„	70	„	„	„	„ „	20	„	65	„
26	„	„ „	71	„	80	„	„	„	„ „	20	„	49	„
12	„	„ „	81	„	90	„	„	„	„ „	15	„	45	„
9	„	„ „	91	„	100	„	„	„	„ „	30	„	55	„
6	„	„ „	101	„	110	„	„	„	„ „	17	„	50	„

6 szt. długie od 111 do 120 *mm* przy szerokości ostrza od 23 do 59 *mm*
5 „ „ „ 121 „ 130 „ „ „ „ „ 37 „ 58 „
2 „ „ „ 131 „ 140 „ „ „ „ „ 61 „ 65 „
1 „ „ „ 152 — „ „ „ „ „ 54 *mm*.

Zważywszy, że narzędzi, niedochodzących miarą ostrza do 25 *mm*, jest bardzo niewiele (8 sztuk), a są to przeważnie dłuta, o ściankach prawie równej szerokości, i że nadto narzędzia o ostrzu szerokości ponad 45 *mm* są również rzadkie (na całą, wyżej podaną ilość siekierek, tylko 19 sztuk), dojdziemy do wniosku, że najbardziej używanemi były siekierki o rozmiarach: 50 do 90 *mm* długości, a 25 do 45 *mm* szerokości.

Chociaż krzemień, jako minerał twardości=7, mało się nadaje do gładzenia, przecież starożytni nie żałowali trudu, starając się wygładzić swe narzędzia najpierw przy ostrzu, dla osiągnięcia większej jego dokładności, a następnie i na całej powierzchni. Stosunek narzędzi gładzonych do niegładzonych, znajdujących się w moim zbiorze, jest następujący:

Typ narzędzia	Narzędzi otłukiwanych sztuk	Narzędzi z gładzonem ostrzem sztuk	Narzędzi w całości gładzonych sztuk
I	28	6	10
II	55	6	9
III	6	4	20
	89	16	39

Gdy odrzucimy z tej liczby 14 okazów, wyrobionych z mniej twardych gatunków skał, więc najdokładniej gładzonych, przewaga będzie po stronie siekierek niegładzonych. Taki stosunek nie zdaje się być rzeczą przypadku, owszem, wskazuje dowodnie, że siekierki niegładzone, jakkolwiek ich wygląd jest zbyt surowy, nie są okazami niedokończonemi, lecz stanowiły broń, a do tego celu dokładniej wygładzone ostrze oczywiście nie było nieodzownym warunkiem.

Materyałem, najpospoliciej używanym do wyrobu narzędzi opisanych typów, były gatunki krzemienia barwy szarej, lub sinawo-szarej, w różnych odcieniach, od bardzo ciemnego do białego prawie. Przytem barwa tych krzemieni najczęściej bywa nie jednolita, lecz na podobieństwo marmuru w plamy i żyłki upstrzona, przez co wyroby zyskują wiele na pięknym wyglądzie (np. fig. 8 na tabl. I). Rzadsze są wyroby z krzemienia

żółtego, a najrzadsze z prostych gatunków jaspisu. Wyrabiano też siekierki, szczególnie typu III, z różnych twardszych gatunków piaskowca, a czasem z diorytu i porfirytu.

Ilość narzędzi krzemiennych w danej miejscowości jest w prostym stosunku do ilości znajdującego się tam krzemienia. Stosunek ten jest dość stałym, przeto obecność większych brył krzemienia zawsze może służyć za pewną wskazówkę w poszukiwaniach archeologicznych. Widzieliśmy np. z wykazu miejscowości, z których pochodzą narzędzia mojego zbioru, że najwięcej ich znaleziono w okolicach: Kaszet, Rudni i Grybosz, w pobliżu pól obfitujących w krzemień, o których podałem wiadomość w „Światowicie“ (t. III-ci, str. 9). Mieszkańcy osad, bardziej oddalonych od owych pól, robili zapasy, jeżeli nie z gotowych narzędzi, nabywanych w miejscowościach, obfitujących w krzemień, to z materyału odpowiednio przysposobionego do ich wyrobu. Nawet jest prawdopodobne, że istniał pewnego rodzaju handel tym towarem, czego mamy przekonywające jak się zdaje, ślady w odkrywanych od czasu do czasu „skarbach“, składających się albo z wiórów krzemiennych różnej wielkości, albo z mniej lub więcj wykończonych siekierek. Dwa takie skarby siekierek, odkryto w opisywanej okolicy: jeden w pobliżu wsi Drućmin, drugi na polach folwarku Nacza.

O pierwszym żadnych szczegółowszych wiadomości nie mam. O ile z opowiadań mogłem wnioskować, składał go zbiór siekierek jednego typu, liczący kilkanaście okazów. Z tych dwa dostały się trafem do mnie, resztę znalazca potłukł na kawałki. Ocalałe dwa okazy są typu 3-go, t. j. mają krawędzie ścięte na płask. Nawiasem wspomnieć muszę, że wieś Drućminy leży w miejscowosci bardzo bogatej w krzemień.

Drugi skarb w Naczy, dzięki temu, że był znaleziony w pobliżu miejsca mego zamieszkania i na mojem polu, dostał się do mnie w całości. Składało go 5 siekierek typu 1-go (tabl. I, fig. 4), które leżały razem, wprost w ziemi, o tyle niegłęboko, że, orząc, zawadzono o nie narogiem. Zaraz kazałem w tem miejscu, w swojej obecności, kopać na parę metrów wokół, lecz praca okazała się daremną, gdyż żadnych innych śladów nie odkryłem. Dopiero w odległości kilkudziesięciu kroków zaczynają się pojawiać szczątki przepalonych kości ludzkich, pochodzące ze zniszczonego przed laty cmentarzyska przedhistorycznego.

Siekierki są zrobione z jednego gatunku krzemienia, szaro-sinawego, w plamy ciemniejsze i białawe, przeświecającego na krawędziach, a w jednym okazie przy ostrzu nawet prawie przezroczystego. Takiego gatunku krzemień znajduje się tylko w okolicy rzeki Uły, można przeto wnioskować, że przedhistoryczni mieszkańcy Naczy w tamtych stronach te narzędzia nabyli. Kształt siekierek ma zarysy trójkąta równobocznego,

wydłużonego, o podstawie, stanowiącej ostrze łukowato wygięte, i zaokrąglonym wierzchołku. Nieznaczna grubość narzędzi, przy krawędziach zcienionych prawie w ostrze, pozwala odgadywać, że były one przeznaczone do osadzenia w rozszczepione drzewo, chociaż—zdaje się—nie używano ich wcale, bo ostrza nie są zgładzone, i niema najmniejszych śladów obtarcia. Ciekawym jest stosunek arytmetyczny rozmiarów, a szczególniej długości wszystkich pięciu siekierek, zmniejszający się w każdym, z kolei okazie, o pewną, prawie stałą jednostkę, jak to widzimy z następujacych cyfr. Dla ścisłości podaję razem wymiary ostrzy, i wagę narzędzi.

Siekierka	1-sza,	długość	130	*mm*,	szerok.	ostrza	65	*mm*,	waga	227 *g*
„	2-ga,	„	125	„	„	„	57	„	„	176 „
„	3-cia,	„	119	„	„	„	55	„	„	160 „
„	4-ta,	„	114	„	„	„	50	„	„	135 „
„	5-ta,	„	109	„	„	„	60	„	„	140 „

Cyfry te zdają się dowodzić, że dla ówczesnych majstrów nie stanowiło zbyt wielkiej trudności wykonać narzędzie o *dowolnych* rozmiarach.

Wandalin Szukiewicz.

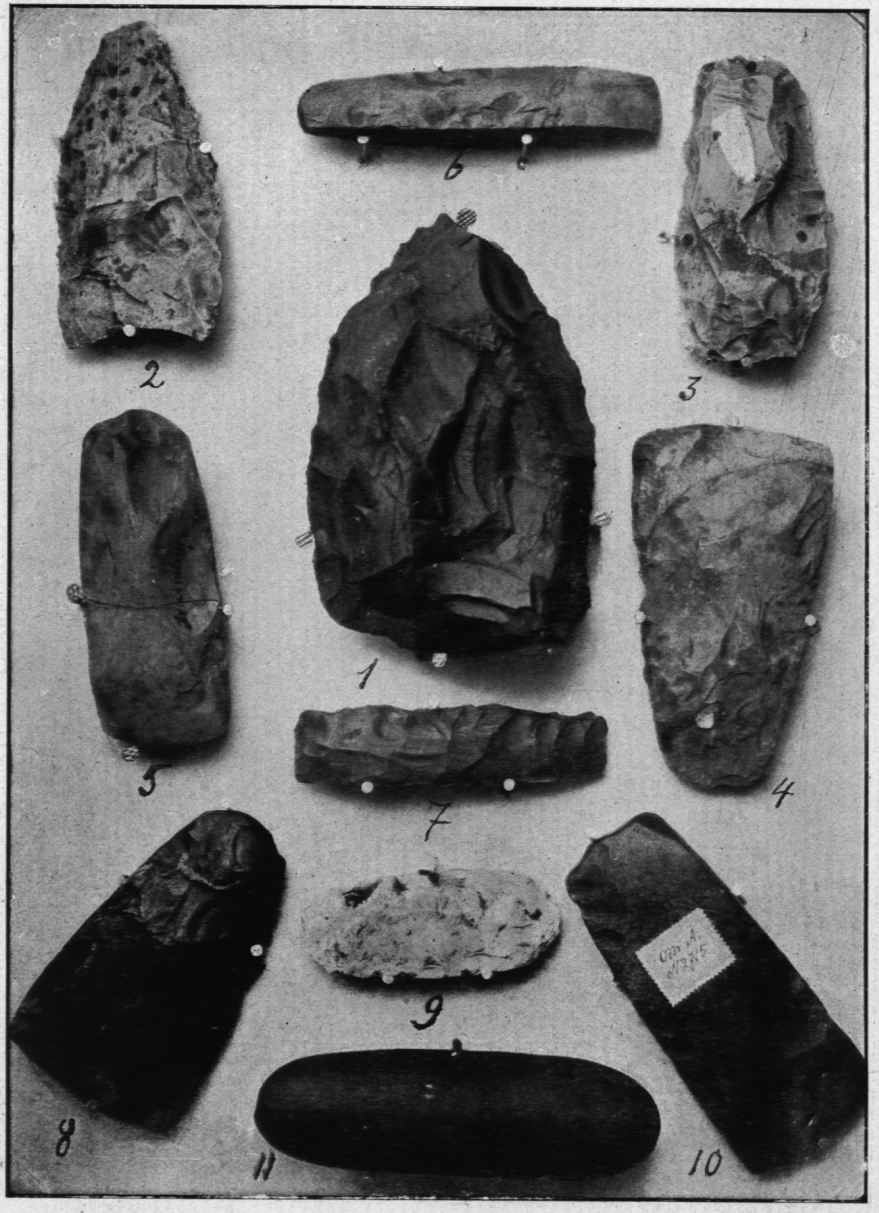

Pow. Lidzki i Trocki.

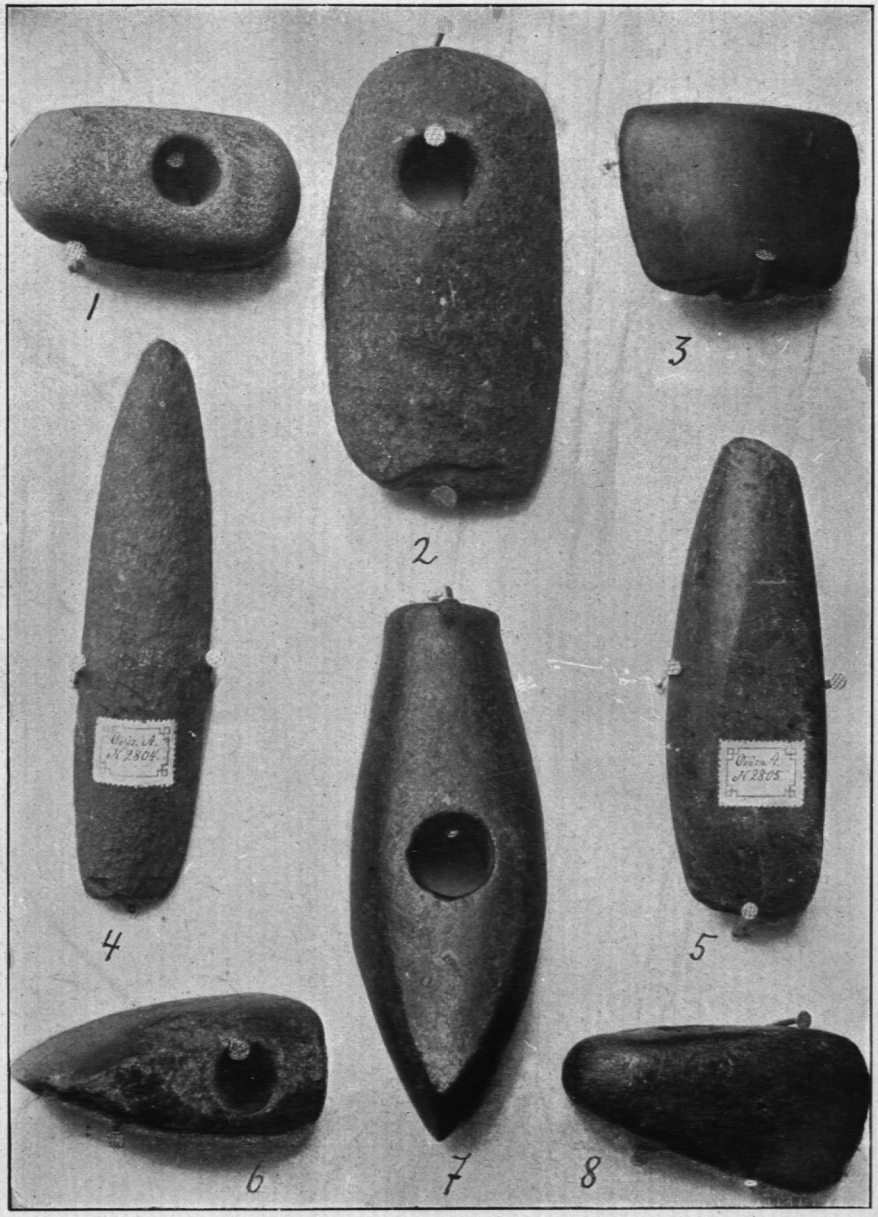

Pow. Lidzki i Trocki.

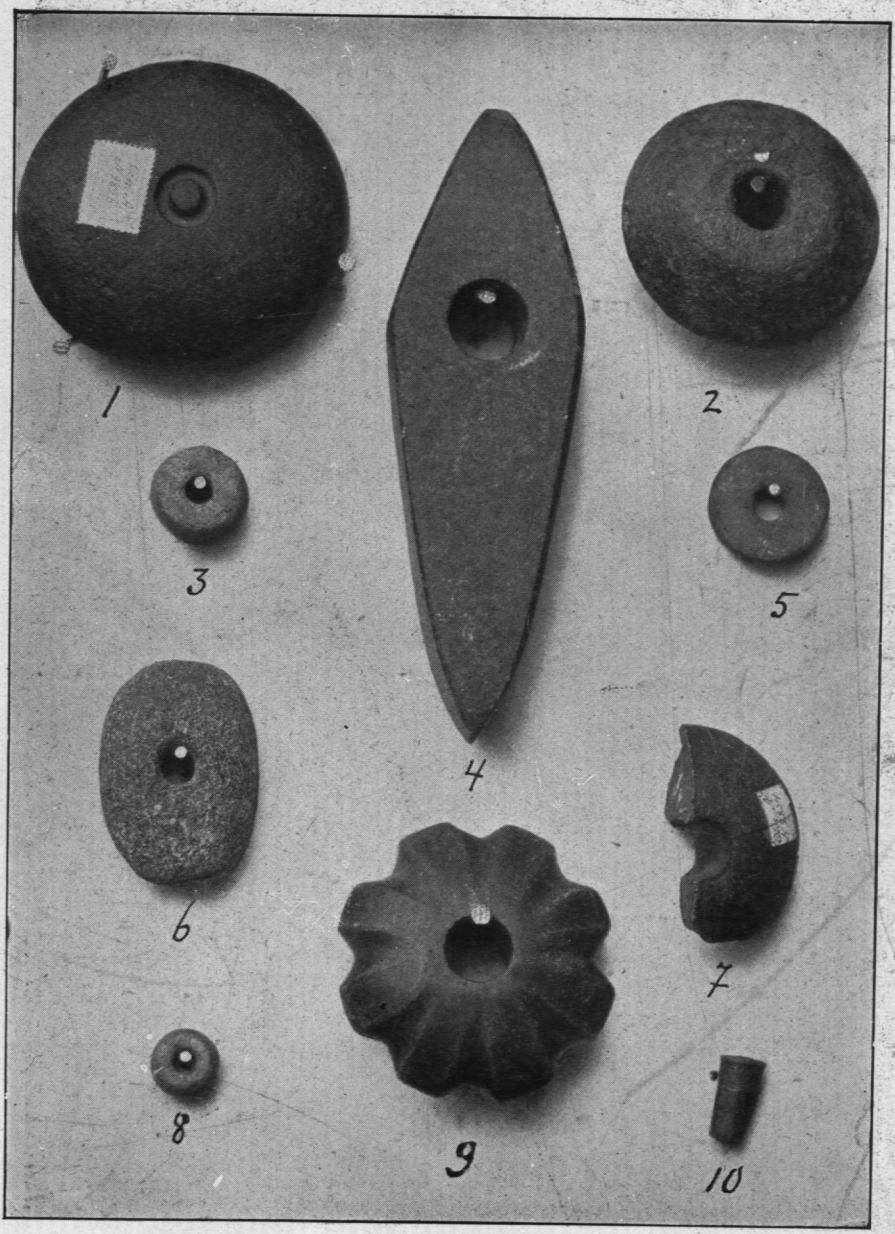

Pow. Lidzki i Trocki.